

ucieka z człowieka oddech
żagle flaczeją wzdłuż masztu
na chwilę odwrócisz głowę
i możesz być zmyty z pokładu

chwytem złapany relingu
i wszystkich innych stu chęci
ciągniesz za liny na ringu -
ciągną ku sobie odmieńcy

nie zdawaj piaszczystej drogi
kawałka ramy, dwóch kółek
którymi garb swój przewozisz
w doliny – nie, częściej na wzgórek

jeszcze po pachy siądź w Bugu
niech stopy przemyje ci żwirek
zdjęć Barbar brakuje do druku
zastygły w uśmiechu na chwilę

optymizm jest pięknem wyboru
znieńcka uwiecznij go fotką
na pulpit, przed oczy nastroju
wystarczy dla pasji z ochotą